

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach

dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Premeumatorowie mają prawo bezpłatnego wypożyczenia kasek...

BUREAU REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika 1. 3. Otwarte od godziny 9. do 12. w południe. BUREAU ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od 9 rano do 7 wieczorem.

Z dziejów „Abrusien”.

Lwów d. 14. kwietnia.

Z gorączkową skrzętnością, jak już wiemy, zawiera Rosya na wszystkie strony stosunki pokojowe z obcymi państwami, a różne wypadki wewnętrzne zdają się dowodzić, że zabiegów owych celem jedynym jest, aby moskalizm, zabezpieczony na zewnątrz, mógł z tem większą pewnością prowadzić dzieło „Abrusien” tj. tepienia wszystkiego...

rusienia. W gruzińskich bursach i seminarjach, mających wychowywać kler dla narodu gruzińskiego, tylko jedna zaledwo okoliczność przypominała przeznaczenie tych instytucyj — a to jedna na tydzień lekcy języka gruzińskiego. Łatwo zrozumieć, co mogła dokazać ta jedna lekcy w całym systemie nauk...

czajną nienawiścią do swoich alumnow krajowców, i wyprawiał im wszelkie możliwe przykrości na każdym kroku, mówiąc zawsze: „Moim celem zamknięcie seminarjum tyfliskiego.” Ledwo co przeniesiono go na posadę inspektora petersburskiego seminarjum duchownego (z której go wypędzono za pederastę i zesłano aż do Palestyny) i seminarzysta już o lepszych czasach myślał...

prawie pięćset — młodych ludzi rzucił na pastwę jeszcze większego katechety moralnego i narodowego. Co się tyczy wieku nowozaślubionych, to mężczyzn wstępujących w związki małżeńskie najwięcej było w okresie 26 do 30 roku życia; na grupę od 21 do 25 roku przypadało 1706 małżeństw...

Wielkiemu sercu” 5 głosów „Na wyżynie” 1 głos. Druga nagroda: „Na wyżynie” 4 głosy „Wielkie serce” 1 głos „Głuchoniemi” 1 głos. Zaszczycenie odznaczenie: „Głuchoniemi” 5 głosów „Wielkie serce” 1 głos.

Kroniczka wiedeńska.

Wiedeń d. 13. kwietnia. (Głosy kulorawo o ostatnich rajcach w parlamencie — traktat handlowy z Rumunią). Uspokoiły się już nieco umysły po onegdajszych rajcach a jednak posłowie dziś jeszcze o tem żywo w kulorach dyskutują. Z rozmów z poszczególnymi posłami przekonałem się, że zdania co do zajęcia przez polską delegacyę stanowiska wobec Gregra a szczególnie co do sposobu załatwienia sprawy pomiędzy hr. Hompeschem a dr. Vaszatym opinia jest podzielona...

Dla iskry Bożej.

Powieść Kazimierza Rojana. Ojciec wypytwał często Ewkę, co sądzi o przeczytanej powieści lub wysłuchanym ze sceny utworze dramatycznym i dziwił się niejednokrotnie, że zdanie dziewczęcia tak trafne nieraz miewało uwagi. Mała pieszczochona nie miała wprawdzie jeszcze wyrobionego zdania o aktorach i aktorce, ale w tym co miała, posiadała jednak wrodzony smak artystyczny...

— Jeżeli nie wierzycie panowie, to proszę, posłuchajcie. — I zaczął czytać piękne sceny młodzieńczego dramatu, tętniące życiem i prawdą, poryjące obrazowością stylu i szczerem głębokim uczuciem. Gdy w dwie godziny potem czytanie skończył, sędziowie przyklasnęli z entuzjazmem „Wielkiemu sercu”.

— Jeżeli tak, to łatwo być może, że on. Zetowski przedni talent, scenę zna, choć dotąd niwy dramatycznej nie uprawiał. On mógł stworzyć coś podobnego. — A to paszek, no proszę, jakiego wypłatał nam figla! — Ale, omal sam nie stał się figlą ofiary! — Moi panowie, a jeżeli to nie będzie Zetowski? — Nikt inny nie może być tylko Zetowski. Poznaję go po łwej grzywie, choć jak tak stannie ukrył.

— Do licha!... więc nie Zetowski!... A byłbym przysięgł, że on. — A ktoż jest ten Sulima? — Sulima, Sulima... Przecież nie architek. — Architekt nazywa się Jan. — Może jego kuzyn? — Nie wiem. — Panowie, zdaje mi się, że niedawno ukazała się książeczka na półkach księgarskich... zbirek poezyj z tem samym imieniem.

Następnego dnia mecenas sztuki trąbili na wszystkie strony świata o cudach dramatu „Wielkie serce”. Takiej pracy nikt jeszcze dotąd nie napisał — sam Sękspir, gdyby żył, położyłby się na nowo do grobu z rozpacz i zazdrości. Sędziowie konkursowi mieli płakać, czytając ów dramat, a publiczność będzie szłać z radości i uniesienia na pierwszym przedstawieniu.

— Nie nie szkodzi — zaprzeczył tragic — niech sarkają. W tym wypadku jesteśmy przynajmniej uwolnieni od zarzutu, że sądziłmy stronniczo. — I w tam jest pewna słuszność — dorzucił z nieznacznym uśmiechem adwokat.





